

Leinwand, Artur

"Świat i Polska" - polski tygodnik demokratyczny w Paryżu

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/3, 287-309

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTUR LEINWAND

„ŚWIAT I POLSKA” — POLSKI TYGODNIK DEMOKRATYCZNY
W PARYŻU

Tygodnik „Świat i Polska” ukazywał się w Paryżu przez pół roku — od początku grudnia 1938 do końca maja 1939¹. Mimo że była to efemeryda, na pewno stanowiła interesujący przejaw działalności publicystycznej w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. Szczególnie zajmujące wydają się poruszane tu sprawy polskiej polityki zagranicznej. W niejszym artykule wykorzystano wszystkie numery tygodnika² oraz wspomnienia wydawców, redaktorów i współpracowników pisma³.

Dyrektorem i faktycznym kierownikiem tygodnika „Świat i Polska” był Herman Lieberman, wybitny działacz socjalistyczny, który po procesie brzeskim i po zatwierdzeniu wyroku wyjechał na emigrację. Na początku grudnia 1933 r. osiadł w Paryżu⁴.

Przez cały czas pobytu w Paryżu Lieberman prowadził czynną działalność polityczną, której główne ostrze skierowane było przeciwko rzą-

¹ Jedyną wzmiankę o tym tygodniku zamieścił A. Paczkowski (*Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1971, s. 407).

² Jedyny komplet czasopisma znajduje się w Bibliothèque Nationale w Paryżu, poszczególne numery w Bibliotece Polskiej w Paryżu i CA KC PZPR w Warszawie.

³ J. Grzędziński, „Czarno na białem” (1937—1939). *Wspomnienie naczelnego redaktora*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, z. 1, s. 239—269; relacja ustna J. Grzędzińskiego (zapis własny) z 16 X 1962 i 16 I 1963; relacja I. Hennera nagrana w Zakładzie Historii Partii (dalej ZHP) 2 IV i 14 IV 1965; CA KC PZPR,teczka osobowa H. Liebermana (dalej teczka HL); relacja ustna Hennera (zapis własny) z 10 I 1963; relacja pisemna Hennera z 17 XII 1974; relacja J. Wyki nagrana w ZHP 2 IV 1965 (teczka HL); relacja ustna J. Wyki (zapis własny) 4 IV 1975; relacja M. Bibrowskiego nagrana w ZHP 14 IV 1965 (teczka HL); relacja ustna M. Bibrowskiego (zapis własny) z 28 III 1975; relacja ustna M. Szulkina (zapis własny) z 16 IV 1975. Poza tym wykorzystano pismo „Czarno na białem” z lat 1937—1939 i opracowanie: Z. Młynarski, „Czarno na białem” (*W dwudziestą rocznicę powstania pisma*), „Kwartalnik Prasoznawczy”, 1975, nr 4, s. 38—57. Niestety archiwum pisma nie zachowało się, co powoduje pewne luki w opracowaniu tematu.

⁴ O H. Liebermanie szerzej zob. A. Leinwand, *Herman Lieberman, poseł ludu przemyskiego*, „Rocznik Przemyski”, t. XIII—XIV, 1970, s. 171—212.

dom pomajowym. Współpracował z innymi działaczami emigracji pobrzeżskiej, szczególnie blisko z Wincentym Witosem. Był w tym czasie Lieberman przedstawicielem PPS w Międzynarodowym Biurze Socjalistycznym oraz prezesem polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela we Francji i miał bardzo rozległe stosunki w kołach lewicy francuskiej.

W warunkach emigracji szczególną dziedziną działalności Liebermana była publicystyka. Pisywał artykuły do „Robotnika” początkowo pod własnym nazwiskiem, a następnie, po interwencji cenzury, korespondencje jego ukazywały się bez podpisu. Poza tym zamieszczał artykuły w polskiej prasie lewicowej we Fracji oraz w wydawnictwie Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej⁵.

Jesienią 1937 r. przyjechał do Paryża naczelny redaktor „Czarno na białem” January Grzędziński. Prowadził długie rozmowy z Liebermanem na temat dalszej walki o przywrócenie demokracji w Polsce. Grzędziński i Lieberman znali się od czasu wspólnej służby w Legionach i pozostawali w przyjaznych stosunkach⁶. Jak wspominał Grzędziński, w wyniku rozmów z Liebermanem postanowili wspólnie założyć pismo „Świat i Polska”, przeznaczone dla stałej emigracji we Francji⁷. Jednakże nie od razu zamiary te zostały zrealizowane. Prawdopodobnie było tych rozmów więcej i dopiero podczas kolejnego pobytu Grzędzińskiego w Paryżu w 1938 r. doszło do uzgodnienia stanowisk i założenia wspólnego pisma. Również jesienią 1938 r. przypuszczalnie zaczął posyłać H. Lieberman korespondencje do „Czarno na białem”⁸. Funduszy na założenie pis-

⁵ „Prawo Ludu” (tygodnik Sekcji Polskiej CGT), „Świt” (miesięcznik, organ TUR), „Dziennik Ludowy” (komunistyczny, zamieszczał przedruki z innych pism), „Le Populaire”, „La Fratèrinité”, „Internationale Information für Presse-Zwecke herausgegeben vom Sekretariat der Socialistischen Arbeiten Internationale” (Zurich—Bruksela).

⁶ H. Lieberman razem z J. Grzędzińskim służył przez pewien czas w 4 pułku piechoty Legionów Polskich. Za namawianie legionistów do podawania się do dymisji, pod koniec 1916 r. Grzędziński został aresztowany przez władze austriackie. Po procesie w lutym 1917 r. w Lublinie został uwolniony, co zawdzięczał wspaniałej obronie Liebermana. W okresie międzywojennym współpracowali ze sobą nadal (relacja ustna J. Grzędzińskiego).

⁷ J. Grzędziński, *op. cit.*, s. 256.

⁸ Tamże. Najpierw artykuły do „Czarno na białem” zaczął posyłać Michał Kagan, którego Lieberman przedstawiał Grzędzińskiemu. Pierwsze artykuły Kagana pod pseudonimem Michel Thau zaczęły ukazywać się w sierpniu 1938 r. Później pisywał on korespondencje pod pseudonimem Jan Słowiński. Lieberman podpisywał gwiazdkami swoje artykuły w „Czarno na białem” (Z. Młynarski mylnie podawał, że Lieberman nadsyłał artykuły z Pragi, gdy faktycznie przysyłał je z Paryża). Artykuły te, przeważnie na tematy międzynarodowe, zaczęły się ukazywać w „Czarno na białem” dopiero po 21 maja 1939 r. tj., po zamknięciu pisma „Świat i Polska”. Możliwe, iż pierwszy artykuł był przygotowany do następnego numeru tygodnika, który już się nie ukazał. Natomiast w październiku 1938 r. opublikowane zostały w „Czarno na białem” trzy korespondencje na tematy międzynarodowe podpisane pseudonimem „Peregrinus”. Korespondencje te datowane „Bellinzona, w październi-

ma dostarczył Grzędziński, a później, gdy tygodnik już wychodził, pomagali Liebermanowi członkowie PPS ze Stanów Zjednoczonych⁹.

Pierwszy numer „Świata i Polski” ukazał się w Paryżu 4 grudnia 1938 r. Na pierwszej kolumnie opublikowany został *Program Adama Mickiewicza. 14 marca 1849* i notatka, w której redakcja stwierdzała, że przyjmuje ten program za wytyczną swej działalności¹⁰. Przypomnijmy zasadnicze założenia Mickiewiczowskiego programu. Na wstępie podkreślano w nim, że sytuacja Europy wymaga solidarności i wspólnego działania wszystkich ludów walczących o wolność i zdążających w kierunku postępu. Jest to podstawowy warunek powodzenia tej walki, ponieważ kontrrewolucyjne rządy wszystkich państw solidarnie występowały przeciwko rewolucji w poszczególnych krajach i bez trudu ją dławili. Dlatego też szanse powodzenia mogło mieć tylko wspólne działanie rewolucyjne uciemnionych ludów. Francję widział Mickiewicz jako przewodniczkę walczących z tyranią ludów. Dalej program stwierdzał, że lud pozbawiony jest właściwych i prawdziwych informacji. Jednym z założeń „Trybuny Ludów” jest właśnie wypełnienie tej luki w zakresie publikowania aktualnych wiadomości¹¹.

W sprawach wewnętrznych polskich program „Świata i Polski” został przedstawiony w artykule (na drugiej kolumnie) J. Grzędzińskiego *Demokracja? — tak. Plutokracja? — nie*. Autor pisał, że demokracja wbrew niektórym poglądom nie przeżyła się. Natomiast burżuazja przestała już być ludem, a świadomość mas ludowych powoli toruje tym masom drogę do władzy. Pogląd na demokrację precyzował następująco: „I dlatego jedna dziś może być tylko demokracja — demokracja ludowa, oparta o świadomość mas”¹².

Niezwykle czynny w tym czasie J. Grzędziński założył w 1937 r. w Warszawie pismo „Czarno na białem”, współdziałał w tworzeniu Klubu Demokratycznego i frontu demokratycznego. Prawdopodobnie z inspiracji i przy pomocy Andrzeja Struga zamierzał doprowadzić do porozumienia

ku” pisał prawdopodobnie Lieberman, który w tym czasie przebywał na kuracji w Szwajcarii, w Lucernie. Również artykuły sygnowane „Quidam”, które Młynarski przypisywał M. Bibrowskiemu, były chyba też pisane przez Liebermana. W tym czasie (grudzień 1938—styczeń 1939) Bibrowskiego jeszcze nie było w Paryżu. Zresztą stwierdził on, że nie pisał tych artykułów (relacja ustna M. Bibrowskiego). Na marginesie trzeba zaznaczyć, że we wspomnianym opracowaniu Młynarskiego są błędy (może tylko drukarskie) w pisowni nazwisk: M. Tham zamiast Thau, F. Cieleus zamiast Cielens.

⁹ Relacja pisemna I. Hennera. Jak pisze A. Paczkowski, wg informacji poufnych MSZ, tygodnik był finansowany przez J. Grzędzińskiego i otrzymywał subwencje z II Międzynarodówki (A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 407).

¹⁰ „Świat i Polska” (dalej ŚiP), nr 1 z 4 XII 1938, s. 1. Jest to artykuł wstępny z nr 1 „Trybuny Ludów” pt. *Nasz program (Notre programme)*.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 2. Artykuł ten pod koniec grudnia ukazał się również w „Czarno na białem” nr 52 (78) z 25 XII 1938, s. 2.

i współdziałania sił demokratycznych — od radykałów po komunistów — w całej Europie. Gdy w 1937 r. Grzędziński przyjechał do Paryża, dzięki pomocy i znajomościom Liebermana nawiązał kontakty z działaczami francuskimi: radykałami, socjalistami i komunistami oraz działaczami republikańskiej Hiszpanii. W 1938 r. Grzędziński konferował również w Czechosłowacji z politykami i przedstawicielami sztabu generalnego. Ponadto rozmawiał z Witosem. W grudniu 1938 r. i styczniu 1939 r. redaktor Aleksander Mankiewicz z ramienia „Czarno na białem” prowadził w Pradze rozmowy na temat zorganizowania przedsiębiorstwa prasowego mającego na celu wydawanie w wielu językach mutacji „Czarno na białem” — „jako czołowego organu walki z totalistami”¹³. Jednakże szybki rozwój wydarzeń w Europie nie pozwolił na realizację tych zamierzeń.

„Świat i Polska” w podtytule miał napis: „Tygodnik Polski”, natomiast na dalszych kolumnach był zamieszczony apel do czytelników: „Czytajcie! Rozpowszechniajcie! I prenumerujcie! Niezależny tygodnik demokratyczny »Świat i Polska«”. W innym zaś miejscu redakcja zwracała się do czytelników, głównie robotników-emigrantów polskich we Francji, z następującym apelem: „Pismo niezależne opierać się może wyłącznie na czynnej pomocy czytelników. Jeżeli wam odpowiadają nasze dążenia do wolnej, demokratycznej, ludowej Polski, do jedności wychodźstwa, do zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej od wieków ludy Polski i Francji! Zgłaszajcie prenumeratę! Zjednujcie nam adresy przyjaciół, którym wysyłać będziemy egzemplarze okazowe! Piszcie nam o stosunkach panujących w waszej kolonii, o pracy waszych organizacyj; zgłaszajcie nam wasze uwagi i spostrzeżenia, do których w miarę moż-

¹³ J. Grzędziński, *op. cit.*, s. 252—268. Wyrazem tej współpracy międzynarodowej są artykuły i korespondencje w „Czarno na białem” (niektóre przedrukowane w piśmie „Świat i Polska”) działaczy francuskich, czechosłowackich, socjalistów niemieckich, przebywających na emigracji socjalistów rosyjskich oraz działacza łotewskiego. Jesienią 1938 r. J. Grzędziński zaproponował utworzenie polskiego legionu do obrony Czech i w tej sprawie m. in. konferował w Pradze z Witosem oraz w Paryżu z ambasadorem Czechosłowacji i z Liebermanem (J. Grzędziński, *op. cit.*, s. 264—265). Jest rzeczą znamionną, że w tym czasie inna grupa działaczy lewicowych czyniła próby wskrzeszenia „Trybuny Ludów”. M. Bibrowski pod koniec 1936 r., po zamknięciu „Oblicza Dnia”, zaproponował przedstawicielom kierownictwa KPP założenie międzynarodowego pisma w języku francuskim — „Trybuny Ludów”. Sekretariat zaaprobował tę propozycję i przekazano ją przedstawicielom KPP w Paryżu. Jednakże sprawa nie została podjęta. Gdy na wiosnę 1939 r. Bibrowski przyjechał do Paryża, prowadził z wieloma osobami rozmowy na ten temat. Była nawet mowa, iż kierownikiem tego pisma będzie Wanda Wasilewska, która przyjechałaby do Paryża, gdyby zapadła decyzja. Było to już po rozwiązaniu KPP; prowadzono rozmowy z delegatami Międzynarodówki Komunistycznej w Paryżu, m. in. z Edwardem Mołojcem, który poparł tę inicjatywę, jednakże z powodu oporu innych przedstawicieli Kominternu sprawa upadła (I. Henner, M. Bibrowski — relacje nagrane w ZHP,teczka HL).

ności się zastosujemy. Administracja. 27, rue des Petites Ecuries, Paris (10^e)”¹⁴.

Założyciele i kierownicy pisma pisali, że są przedstawicielami kierunku antyfaszystowskiego, a ich celem jest walka o ludową Polskę. Było to pismo frontu demokratycznego, który starał się skupić poszczególnych ludzi i organizacje: demokratyczną inteligencję, socjalistów, ludowców i komunistów. Naczelnym redaktorem i właścicielem tygodnika był Grzędziński, natomiast dyrektorem i faktycznym kierownikiem Lieberman. Grzędziński często przyjeżdżał do Paryża (co kilka tygodni) i dostarczał artykułów. Oficjalnie nie podawano składu redakcji pisma, tylko u dołu ostatniej kolumny był napis: „Le Gérant: Lesinge Adrien”. W skład kolegium redakcyjnego wchodził ponadto: Michał Kagan, Juliusz Grot (J. Schlager) i Ignacy Henner (sekretarz redakcji). Stałymi współpracownikami byli: J. Grzędziński, Izabela Bibrowska i działacz związków zawodowych (CGT) z Montceau-les-Mines — Stanisław Michalczak¹⁵, który pisał głównie na tematy związkowe i o sytuacji robotników polskich we Francji. Pojedyncze artykuły zamieszczali poza tym: Wincenty Witos, Tomasz Nocznicki, Zygmunt Żuławski.

W pierwszych numerach pisma Lieberman występował (trzykrotnie) pod pseudonimem Stefan Prodeo. Dopiero w numerze 2 (6) z 8 stycznia 1939 r. po raz pierwszy podpisał artykuł własnym nazwiskiem, a w notce przed artykułem redakcja zaznaczyła, iż udało się jej zjednać do współpracy wybitnego działacza socjalistycznego Hermana Liebermana. Redakcji pisma chodziło prawdopodobnie o uzyskanie debitu w Polsce, gdzie nazwiska Liebermana nie tolerowała cenzura. Gdy po wydaniu kilku numerów pismo nie uzyskało debitu, Lieberman zrezygnował z pseudonimu. Ponieważ tygodnik był przeznaczony głównie dla emigracji polskiej, istniały jeszcze inne powody, dla których Lieberman podpisywał swoje artykuły własnym nazwiskiem. „Świat i Polska” nie było pismem komunistycznym (mimo że pracowali w nim również komuniści — M. Kagan i I. Henner), lecz demokratycznym, nie związanym z żadną partią, działającym w interesie przyszłej Polski demokratycznej. Wyraźnie podkreślała to redakcja odpowiadając na wątpliwości jednego z czytelników, który zapytywał, czy „Świat i Polska” jest może kontynuacją „jakiegoś” wychodzącego przedtem dziennika. Chodziło tu niewątpliwie o komunistyczny „Dziennik Ludowy”, zawieszony przez władze francuskie w październiku 1938 r. Redakcja „Świata i Polski” zapraszała do współpracy szczerych demokratów i ludowców. „Łamy naszego pisma — podkreślała — stoją szczególnie otworem dla członków CGT, TUR’a, TEP, natomiast nie wspólnego nie chcemy mieć z szowinistami, reakcjonistami z sanacji lub jej podobnych organizacji”. Kładła przy tym nacisk na fakt, że tygodnik

¹⁴ ŚiP, nr 2 z 11 XII 1938, s. 5, 7.

¹⁵ Relacja ustna J. Grzędzińskiego; relacja pisemna I. Hennera.

jest nowym demokratycznym organem, którego stałym współpracownikiem jest dr Herman Lieberman, członek Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej¹⁶. Jak widać, nazwisko to miało istotne znaczenie, wyraźnie wskazywało bowiem, jaki jest profil ideologiczny pisma. Zresztą redakcja zamieszczała listy czytelników i powoływała się na ich opinie, wyrażające zaufanie do tygodnika, w którym pisywał tak znany działacz, jak Lieberman¹⁷.

„Świat i Polska” ściśle współpracowało z tygodnikiem „Czarno na białym” i za jego pośrednictwem otrzymywało materiały z „Polski. Niektóre przedrukowywano bezpośrednio z „Czarnego na białym”, jak np. Tomasza Nocznickiego *O wsi polskiej słów parę*, Maxa Wenera i Feliksa Cielensa. Wykorzystywano również artykuły o tematyce wojskowej, przede wszystkim Grzędzińskiego, które drukowano w skrótach. Poza tym przedrukowywano poezje Władysława Broniewskiego i Haliny Friede. Korespondentem krajowym „Świata i Polski” był m.in. współpracownik „Czarno na białym” Michał Szulkin, który pisywał pod pseudonimem Henryk Tomkiewicz. Korespondencje z Pragi nadsyłał przypuszczalnie inny współpracownik „Czarno na białym” Józef Płoński (publikowano je bez podpisu). W „Świecie i Polsce” drukowano niekiedy artykuły z „Czarno na białym”, skonfiskowane przez cenzurę warszawską. Drugim ośrodkiem krajowym, skąd tygodnik czerpał wiadomości, była grupa socjalistów na Żoliborzu w Warszawie skupiona wokół Adama Próchnika i Stanisława Duboisa. Przez cały okres pobytu na emigracji Lieberman utrzymywał z nią kontakty. Najbliższym współpracownikiem Próchnika był Emanuel Freyd, który przebywał wtedy w kraju i kierował pracą kulturalno-oświatową Stowarzyszenia Lokatorów „Szklane Domy” na Żoliborzu. Poprzednio (przez niemal cały okres międzywojenny) mieszkał w Paryżu i był wybitnym działaczem polonijnym we Francji, m.in. przewodniczył paryskiemu oddziałowi TUR, był jednym z redaktorów „Prawa Ludu”, organu Sekcji Polskiej CGT. Ponieważ Freyd w czasie pobytu we Francji współpracował z Liebermanem, prawdopodobnie nie zerwał z nim kontaktu mieszkając w Warszawie i właśnie tą drogą docierały do „Świata i Polski” materiały, szczególnie o PPS.

Materiałów o emigracji polskiej we Francji i działalności związkowej dostarczał współpracownik pisma S. Michalczak, działacz CGT. Znajomości i liczne kontakty Liebermana z kołami prasowymi Paryża ułatwiały dostęp do źródeł informacji we Francji i na świecie.

Pismo „Świat i Polska” było adresowane do uchodźstwa polskiego we Francji oraz polskich ochotników hiszpańskiej armii republikańskiej¹⁸.

¹⁶ ŚiP, 1 (5) z 1 I 1939, s. 4; nr 7 (11) z 12 II 1939, s. 8; nr 5 (9) z 29 I 1939, s. 5.

¹⁷ ŚiP, nr 5 (9) z 29 I 1939, s. 8.

¹⁸ J. Grzędziński, *op. cit.*, s. 256. Gdy skończyła się wojna w Hiszpanii, pismo było dostarczane do obozów we Francji, w których znajdowali się polscy ochotnicy.

W związku z tym język tygodnika dostosowany był do obiegowych pojęć Polonii francuskiej, a wyrazy obce lub trudniejsze z zasady wyjaśniano: np. Izba Gmin (parlament angielski), pacyfizm (pochodzi od łacińskiego słowa *pax* — pokój).

Układ pisma był prosty, czterospaltowy, format 39×32, kolumn 8. Tygodnik wychodził regularnie w niedzielę. Na pierwszej kolumnie duży tytuł: „Świat i Polska” i mniejszy napis: „Le monde et la Pologne. Hebdomadaire polonais. Tygodnik Polski”¹⁹. Zamieszczane przez pismo ogłoszenia i reklamy przynosiły pewien dochód, jednakże tygodnik stale borykał się z trudnościami finansowymi, o czym m. in. świadczyły apele do kolporterów, szczególnie w ostatnim okresie, o uiszczenie zaległych należności.

Część pierwszych numerów pisma administracja rozsyłała jako egzemplarze okazowe celem pozyskania prenumeratorów. Od początku marca 1939 r. redakcja stale ponawiała apel do czytelników i sympatyków o zjednanie nowych prenumeratorów. Nakład tygodnika był niewielki — 3 do 4 tys. egzemplarzy²⁰. Niełatwo zresztą było wejść na rynek wydawniczy Polonii francuskiej, gdzie w tym czasie ugruntowaną pozycję miały dzienniki: „Wiarus Polski”, „Narodowiec” i syndykalistyczny tygodnik „Prawo Ludu”. Ponadto wychodziło wiele tygodników i innych czasopism. Łączny nakład prasy polskiej we Francji wg A. Paczkowskiego przekraczał prawdopodobnie 150 tys. egzemplarzy jednorazowo²¹.

„Świat i Polska” miał swoich kolporterów w ośrodkach polonijnych w departamentach północnych: Nord i Pas-des-Calais, w Lotaryngii (Meurthe-et-Moselle), Langwedocji (Gard)²², w rejonie paryskim. Pojedyncze egzemplarze pisma docierały również do Polski, m. in. do Warszawy i Przemyśla, do Czechosłowacji, a prawdopodobnie i do Stanów

¹⁹ Redakcja mieściła się przy 23, rue d'Antin, Paris 2^e, a administracja — 27, rue des Petites Ecuries, Paris 10^e. Początkowo drukowano pismo w drukarni Leyer, 159, rue Montmartre, Paris 2^e, a od numeru 6 (10) w lutym 1939 r. w drukarni S.N.I.E., 32 rue de Ménilmontant, Paris 20^e. Cena pierwszych numerów tygodnika wynosiła 1,25 fr. a od początku 1939 — 1 frank. Prenumerata wraz z przesyłką wynosiła:

	we Francji		w Belgii		w Polsce	
	1938	1939	1938	1939	1938	1939
miesięcznie	4,50 fr.	3,75 fr.	5,50 fr.	4,75 fr.	—	1,60 zł
kwartalnie	13 fr.	10,50 fr.	15 fr.	12 fr.	3 zł	4,50 zł
półrocznie	25 fr.	20 fr.	28 fr.	22,50 fr.	5,50 zł	8,50 zł
rocznie	45 fr.	38 fr.	52 fr.	42 fr.	10 zł	15 zł

W innych krajach: kwartalnie równowartość 1 dolara, półrocznie — 1,75 dolara, rocznie — 3 dolary.

²⁰ Relacja pisemna J. Hennera.

²¹ A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 406.

²² Relacja pisemna I. Hennera.

Zjednoczonych²³. W styczniu 1939 r. administracja zaczęła poszukiwać nowych kolporterów w koloniach polskich, oferując im bardzo dogodne warunki. Przy cenie pisma 1 fr., kolporter dostawał 35 centymów od sprzedanego egzemplarza. Z nie sprzedanych egzemplarzy kolporter był zobowiązany odesłać do administracji tylko wąski pasek strony tytułowej z datą i ceną pisma²⁴.

Na pierwszej kolumnie zamieszczano zawsze artykuł H. Liebermana na temat polskiej polityki zagranicznej i sytuacji międzynarodowej, rzadziej o polityce wewnętrznej w Polsce. Jedynie w numerze 4 — podczas choroby Liebermana — artykuł wstępny podpisany był kryptonimem „jgt” (Juliusz Grot?)²⁵. Poza tym w numerze 12 (16) dwie szpalty pierwszej kolumny zajmował artykuł Witosy, a następną dwie artykuł Liebermana, zakończenie zaś znajdowało się na drugiej kolumnie; chodziło niewątpliwie o podkreślenie współpracy z ludowcami. Niekiedy zamieszczano na pierwszej kolumnie krótkie artykuły poświęcone najważniejszym wydarzeniom w Polsce i na świecie lub sygnalizowano ważniejsze artykuły znajdujące się w danym lub następnym numerze.

Na drugiej kolumnie znajdował się przegląd wydarzeń politycznych pod nazwą „Z tygodnia na tydzień” poświęcony sytuacji międzynarodowej. Były to artykuły przeglądowe o polityce, strategii, o siłach zbrojnych poszczególnych państw, przeważnie nie podpisane (niekiedy sygnowane kryptonimem „A. B. C.”) i krótkie notatki. Publikowano również wywiady, np. *Rozmowa z Janem Zyromskim* oraz *Rozmowa z panem Gabrielem Cudenet, prezesem Partii Radykalnej*.

Następny dział zajmowały wiadomości z kraju pod nazwą „Listy z Polski”, początkowo podpisywane pseudonimem „Grzegorz”, a następnie Henryk Tomkiewicz (pod tym ostatnim pseudonimem pisywał M. Szulkin). W dziale tym redakcja opublikowała cykl artykułów pt. „Nowe oblicze polityczne Polski”, w którym dała przegląd działalności partii i grup

²³ Do Warszawy pismo przywoził m. in. J. Grzędziński. Poza tym tygodnik znajdował się w Muzeum Społecznym (w Bibliotece Publicznej na Koszykowej), które miało pozwolenie na otrzymywanie pism nie mających debitu w Polsce i w Stowarzyszeniu Lokatorów „Szklane Domy” na Żoliborzu. Dyrektor Biblioteki Faustyn Czerwijowski i kierownik pracy kulturalno-oświatowej Stowarzyszenia Emanuel Freyd dawali pismo do czytania poszczególnym osobom, m. in. Michałowi Szulkinowi (redakcja ustna M. Szulkina). W Przemyśle pismo otrzymywał Ludwik Grossfeld, m. in. przez łączników z Czechosłowacji (relacja ustna J. Belońskiego). Gdy w 1939 r. cenzura w Przemyśle nie konfiskowała już publikacji Liebermana, „Nowy Głos Przemyski” przedrukował część jego artykułu ze „Świata i Polski” potępiający wypowiedź M. Déata (*Tow. H. Lieberman piórem walczy na emigracji o nienaruszalność praw Rzplitej*, „Nowy Głos Przemyski”, nr 23 z 4 VI 1939, s. 1).

²⁴ ŚiP, nr 4 (8) z 22 I 1939, s. 8.

²⁵ List Witosy do Liebermana z 2 lutego 1939, [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939*, t. 6, Warszawa 1963, s. 187. W liście tym Witos wyraził zgodę na napisanie artykułu do „Świata i Polski” i zaznaczył, że gazety nie dostaje.

politycznych: sanacji, demokratycznej inteligencji, Stronnictwa Pracy, ONR—Falangi, Stronnictwa Ludowego, „Wici” i PPS. Poza tym były tu notatki, wyjątki z artykułów lub streszczenia z „Czarno na białym” i „Robotnika”. Prawdopodobnie dział ten prowadził J. Grot (niektóre artykuły były sygnowane inicjałami „J. Gt.”). Wprowadzony od numeru 12 (16) dział: „Co myśli — Świat o Polsce, Polska o świecie” w pewnym sensie uzupełniał dwa poprzednie. Był to przegląd prasy zajmujący się głównie polską polityką zagraniczną.

Kolejny dział pt. „Z życia Francji” omawiał sytuację wewnętrzną, gospodarczą i polityczną we Francji: m. in. o działalności CGT pisał S. Michalczak. W następnych numerach pisma zmieniono nazwę na dział „Z pola pracy”. Zajmował się teraz głównie emigracją polską we Francji. Również na ten temat pisał przede wszystkim Michalczak. Działem tym przypuszczalnie kierował Kagan.

Dużo miejsca poświęcała redakcja tradycji, doceniając jej znaczenie dla kształtowania opinii i światopoglądu swoich czytelników. Zajmowały się tym dwa działy: historyczny i literacki, którymi kierował J. Grot. Były tu artykuły poświęcone Mickiewiczowi i jego „Trybunie Ludów”, podkreślające postępową działalność wieszczą, jak np. *Wielki emigrant — Mickiewicz, wódz demokracji i postępu*, artykuły rocznicowe o 150 rocznicy wielkiej rewolucji francuskiej i powstaniu styczniowym — te ostatnie napisane przez J. Grota (jgt). Prawie w każdym numerze pisma ukazywał się artykuł omawiający działalność postępowych działaczy i wodzów polskich oraz działaczy rewolucji francuskiej: Joachima Lelewela, Stanisława Worcela, Franciszka Barssa, Józefa Sułkowskiego, Henryka Dąbrowskiego i Gabriela Mirabeau, Jeanne Roland, Georges’a Dantona, Jeana Marata, Maximiliana Robespierre’a, François’a Babeufa. Artykuły te, sygnowane pseudonimem J. Borska, pisała Izabela Bibrowska. Poza tym zamieszczane były artykuły o walkach w Hiszpanii i udziale Polaków w obronie republiki oraz imperializmie niemieckim. Część działu literackiego zajmowały przedruki szkiców historycznych A. Próchnika, jak np.: *W obronie godności robotnic* (o akcji Pierwszego Proletariatu), *List do prokuratora* (o Ludwiku Waryńskim), *Na placu Grzybowskiem rozbrzmiewają strzały...*, *Bomba zakreśla łuk* (o zamachu Borucha Szulmana na sztabkapitana Ignacego Konstantinowa w 1906 r.), *Przewidzenie czy przeczucie* (o zamachu Antoniego Purtala na komisarza niemieckiej policji politycznej Ericha Schultzego w 1918 r.), ponadto fragment *Historii Demokracji Polskiej* B. Limanowskiego o ks. Ściegiennym. W odcinkach drukowane były *Opowiadania paryskie* Witorzenca Jacqueline Andrzeja Struga oraz fragmenty powieści: Leona Kruczkowskiego *Kordian i cham*, Wandy Wasilewskiej *Oblicze dnia*, Jana Wiktora *Wierzby nad Sekwaną*, Stefana Żeromskiego *Ludzie bezdomni*, opowiadanie Gustawa Morcinka *Katastrofa* oraz W. Wasilewskiej *Za naszą i waszą wolność*.

W dziale literackim przedstawiano osiągnięcia literatury polskiej oraz udział pisarzy w życiu społecznym i politycznym kraju, np. w artykułach J. Grota: *Polska poezja powojenna*, *Front demokratyczny w literaturze polskiej*, *Wielcy poeci Polski Współczesnej*, *Artysta a chwila bieżąca*. Trzeba podkreślić, że najwięcej artykułów w tygodniku opublikował Juliusz Grot. Od numeru 8 (12) sprawom literackim poświęcono całą stronę, na której oprócz artykułów i opowiadań publikowano wiersze i poematy, m. in. Władysława Broniewskiego *Elegia na śmierć Waryńskiego*, *Bagnet na broń*²⁶, utwory Haliny Friede, Antoniego Gronowicza, Juliusza Grota, Beaty Obertyńskiej, Marii Konopnickiej, Hanny Mortkowicz-Olczakowej, Cypriana Kamila Norwida, Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej, Jana Wyki, ponadto tłumaczenia Jeana La Fontaine'a, austriackiego poety Antonia Machady. Na tejże stronie znajdowała się również kronika kulturalna, a czasami dział „Teatr—kino—radio”.

Na ostatniej kolumnie początkowo były ogłoszenia i pojedyncze zdjęcia, a w następnych numerach odpowiedzi redakcji, kącik dziecięcy i kobiecy oraz komunikaty (które czasami zajmowały całą stronę). Od marca 1939 r. na ostatniej kolumnie była tzw. „strona ilustracji”. Ogłoszenia i komunikaty były przenoszone wówczas na siódmą kolumnę. Pod koniec stycznia 1939 r. redakcja ogłosiła konkurs na najlepszą i najciekawszą korespondencję o życiu i pracy kolonii polskiej. Nagrodą było 50 fr., książki i abonamenty „Świata i Polski”. Pierwsza korespondencja została opublikowana w numerze 7 (11) z 12 lutego.

Drukowane komunikaty pozwalają częściowo zorientować się, do jakich grup i środowisk docierał tygodnik i jakie były jego powiązania. Komunikaty zamieszczali: Sekcja Polska CGT, Federacja Emigrantów Polskich, Zarząd Główny i poszczególne sekcje TUR, polskie Komitety Ludowego Frontu oraz byli ochotnicy polscy hiszpańskiej armii republikańskiej, którzy znajdowali się w obozach we Francji. Pierwsze trzy organizacje były związane z grupą socjalistów polskich we Francji i z ruchem syndykalnym. „Świat i Polska” docierał przede wszystkim do członków tych organizacji i do ludzi związanych z Frontem Ludowym. Przypuszczalnie po zamknięciu przez władze francuskie w październiku 1938 r. komunistycznego „Dziennika Ludowego”, część czytelników tego dziennika zaczęła czytywać „Świat i Polskę”. Brak danych o nakładzie i kolportażu nie pozwala na dokładniejsze omówienie zasięgu pisma, jednakże należy stwierdzić, że był on nieduży

* * *

*

Jedynym z założeń tygodnika „Świat i Polska” — na co wskazuje tytuł — było informowanie opinii publicznej o sytuacji międzynarodowej

²⁶ *Bagnet na broń* został opublikowany w „Czarno na białym” 9 kwietnia 1939 i przedrukowany w „Świecie i Polsce” 16 kwietnia tegoż roku.

i polityce zagranicznej polskich kół rządzących. Była to również próba wywierania nacisku na polskie koła rządowe w celu zmiany polityki zagranicznej Polski. Dlatego na łamach pisma wiele miejsca poświęcano tej problematyce.

Tygodnik zaczął ukazywać się na początku grudnia 1938 r., tj. w sytuacji, gdy Europa wkraczała już bezpośrednio w stan wojny.

W artykule wstępnym z 11 grudnia H. Lieberman (pod pseudonimem Stefan Prodeo) tak oceniał sytuację: „Teraz dopiero, gdy przesunęły się przed naszymi oczami fatalne skutki monachijskich układów, których ofiarą padła Czechosłowacja, jesteście w stanie ocenić w całej pełni, jak wielkie błędy popełnił polski minister Spraw Zagranicznych ze szkoda dla Polski”²⁷. Zdaniem Liebermana, błędem największym było przede wszystkim podporządkowanie polskiej dyplomacji interesom niemieckim, co zmniejszyło szanse zachowania pokoju w Europie; polsko-niemiecki pakt o nieagresji przeistoczył się w pakt przyjaźni i ścisłej współpracy na arenie międzynarodowej. Wywołało to oburzenie państw demokratycznych na zachodzie, zwłaszcza sojuszniczej Francji, i zraziło cały naród francuski do Polski; J. Beck zgodził się na połączanie Austrii i pomagał Hitlerowi w ataku na Czechosłowację, natomiast prowadził nieprzyjazną politykę wobec Związku Radzieckiego i mimo paktu o nieagresji stale wzrastało napięcie między Polską a ZSRR.

„Okazało się tedy — konkludował Lieberman — że po przeszło pięciu latach wysokiej dyplomacji pana Becka Polska właściwie stoi w świecie osamotniona i opuszczona przez wszystkich, znajdując się w skrzyżowaniu olbrzymich wielkodziejowych interesów i prądów, z niepohamowaną siłą o jej granice uderzających. Doprawdy trudno zrozumieć to zaślepienie [Becka]. Dla dzieci chyba widocznym było, że po zaborze Austrii, połamanie granic Czechosłowacji i jej okaleczenie sprowadzić musi olbrzymi i fatalny przewrót w położeniu strategicznym Polski i mocarstw europejskich”²⁸.

W zakończeniu artykułu, nawiązując do ogłoszonego pod koniec listopada komunikatu MSZ o rozmowach na temat uregulowania stosunków polsko-radzieckich, Lieberman pisał, iż pertraktacje z Litwinowem były jedynym jasnym punktem polskiej polityki zagranicznej dodając: „Ze wschodu błyska światło”²⁹.

Podobnie na temat stosunków polsko-niemieckich pisał b. minister spraw zagranicznych Łotwy Feliks Cielens. Wysuwał on twierdzenie, że między Polską a Niemcami toczą się układy w sprawie oddania Rzeszy tzw. korytarza. Polska miała się domagać dużego odszkodowania pieniężnego i poważnego wyrównania terytorialnego. Poza tym podawał informację pochodzącą rzekomo z wiarygodnych źródeł bałtyckich: „Rząd

²⁷ SiP, nr 2 z 11 XII 1938, s. 1.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

polski w połowie października dokonał nadzwyczaj ważnej i oczywiście tajnej *démarche* w stosunku do rządu łotewskiego. Płk Beck zaproponował dyktatorowi Łotwy K. Ulmanisowi, by odstąpił dobrowolnie Polsce Libawę, za co otrzymałby z rąk Polski ładny kawałek Litwy zabranej przez Polskę³⁰.

Każdy kolejny numer pisma przynosił ostrzegawcze, a niekiedy wręcz alarmujące artykuły o grożącym Polsce niebezpieczeństwie ze strony hitlerowskich Niemiec, np. *Polska w obcęgach czy Świat chorych sumień*. W tym ostatnim artykule Lieberman podkreślał, że położenie zewnętrzne zupełnie osamotnionej Polski stało się bardzo niebezpieczne: „dzisiaj po świecie, w rozmowach i prasie, ludzie mówią już głośno o grożącym naszej Ojczyźnie wskrzeszonej rozbiorze, który ma być dokonany pod kierownictwem Hitlera i przy pomocy powstać mającej nowej Ukrainy”³¹. Dalej zastanawiał się nad przepowiednią poważnych ludzi o grożącej na wiosnę wielkiej burzy światowej. Wyciągał z tego wnioski, że z konfliktów, które wstrząsają Europą, wyjdzie cało ten, kto ma wielką siłę moralną i wykaże się bohaterstwem³².

W związku z paryską deklaracją francusko-niemiecką o przyjaznej współpracy (z 7 grudnia 1938 r.) na łamach pisma ukazał się artykuł Stanisława Woźniaka pt. *Paryska deklaracja w „Sali Zegarowej” a łańcuch błędów pułkownika Becka*. Autor pisał, że Polska ma bardzo smutne doświadczenia historyczne w stosunkach z Niemcami. Niemieckie sfery rządzące będą cenić siłę i tylko siłę. W tej sytuacji Niemcy licząc na bierność Francji rozpoczną pochód na Wschód. Woźniak uważał, że deklaracja francusko-niemiecka jest następstwem Monachium, do którego doprowadziła m. in. polityka J. Becka — storpedowanie projektu Paktu Wschodniego i podważenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Co gorsze — stwierdzał — Niemcy izolują Polskę wykorzystując kwestię ukraińską usiłując rozsadzić ją od wewnątrz, by następnie doprowadzić do jej rozbioru. Wreszcie autor przytacza taki oto bilans polityki Becka: „Wyolbrzymione, żarłoczne, rozdęte Niemcy, osłabiona Francja, poćwiartowana Czechosłowacja, zagrożona w swej niepodległości Polska... Genialnie, panie pułkowniku”³³.

Pod koniec 1938 r. Niemcy hitlerowskie w swej polityce zagranicznej na wschodzie dużą wagę przywiązywały do problemu ukraińskiego i starały się wygrać tę kartę dla swoich imperialistycznych celów, wykorzystując i wzmacniając wpływy na Ukrainie Zakarpackiej. W tej sytuacji kwestia ukraińska stała się poważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

„Świat i Polska”, który wiele uwagi poświęcał sprawie mniejszości

³⁰ Tamże, s. 4.

³¹ ŚiP, nr 3 z 18 XII 1938, s. 1.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 3.

narodowych w Polsce, szczególnie zajmował się kwestią ukraińską. Złożenie przez posłów ukraińskich w sejmie polskim (3 grudnia 1938) projektu w sprawie nadania ludności ukraińskiej w Polsce szerokiego samorządu wywołało żywy oddźwięk w świecie. Prasa międzynarodowa — pisał Michał Tokarczyk — uderzyła na alarm. Sprawa ukraińska z problemu wewnętrznego stała się problemem międzynarodowym i jednym z niebezpiecznych ognisk nowej wojny europejskiej. Faszyzm niemiecki dążył do opanowania wszystkich ziem ukraińskich i stworzenia „Wielkiej Ukrainy” szermując obłudnie hasłem samostanowienia narodów. „My, demokraci polscy — podkreślał Tokarczyk — zawsześmy występowali w obronie słuszných dążeń narodowych Ukraińców i nie my dziś podniesiemy głos przeciwko temu ludowi, z którym chcemy żyć w przyjaźni i zgodzie. Ale nie wolno nam przemilczeć faktu, że Hitler usiłując — pod płaszczykiem narodowych obietnic — wzniecić separatystyczny ruch na Ukrainie, pragnie złamać polsko-rumuńsko-sowiecką barierę na drodze do faszystowskiego marszu na Wschód!” — Na koniec autor pisze: „I dlatego mówimy do Ukraińców: nie tędy droga, przyjaciele!”³⁴.

Gdy w końcu grudnia 1938 r. odbyła się we Lwowie dwudniowa wielka konferencja UNDO, „Świat i Polska” opublikował obszernie sprawozdanie z tej konferencji pt. *Ukraińcy małopolscy domagają się autonomii*³⁵. Ze sprawozdania tego wynika, że poważna część Ukraińców domagała się już nie autonomii, lecz własnego państwa, zerwania z Warszawą i skierowania oczu „na tego, kto nam faktycznie pomoże”. We wstępie do sprawozdania redakcja krótko przedstawiła oraz skrytykowała nacjonalistyczną politykę rządu polskiego wobec Ukraińców. Stwierdzała, że obecnie do tej sprawy wmieszał się Hitler i podburza Ukraińców przeciw Polsce, by ją osłabić. W zakończeniu postulowano, aby rząd polski naprawił popełnione błędy, które z pewnością będą miały fatalny wpływ na losy Polski³⁶.

22 stycznia 1939 r. tygodnik w notatce pt. *Ribbentrop jedzie do Warszawy* podawał wiadomość za prasą zagraniczną o mającej wkrótce nastąpić wizycie ministra Rzeszy w Warszawie. W związku z tym krążyły pogłoski, że Polska miała przystąpić do paktu antykominternowskiego i wziąć udział w wyprawie przeciwko Rosji³⁷. Po wizycie Ribbentropa w Warszawie (25—27 stycznia) w przeglądzie prasy zatytułowanym *Ribbentropa syreni śpiew...* pismo wyjaśniało, że nie ma informacji (podobnie jak cała prasa), jaki był prawdziwy cel i wynik tej wizyty. Prasa polska i zagraniczna snuła tylko domysły, że może w rozmowach chodziło

³⁴ Tamże, s. 2. W tym samym numerze znajduje się ponadto streszczenie artykułu „Le Temps” *O sprawie ukraińskiej*. W następnym numerze 4 (8) znajdują się artykuły: *Wielka Ukraina i Niemiecki marsz na Ukrainę*.

³⁵ ŚiP, nr 5 (9) z 29 I 1939, s. 7.

³⁶ Tamże.

³⁷ ŚiP, nr 4 (8) z 22 I 1939, s. 2.

o zneutralizowanie Polski na wypadek konfliktu niemiecko-francuskiego. W związku z tym tygodnik pisał, że tak zwana neutralność Polski może być bardzo kusząca dla naiwnych, ale w istocie jest to przebiegły chwyt hitlerowski, który doprowadziłby kraj do zguby. Chodzi bowiem o oderwanie Polski od bloku pokojowego Paryża i Londynu, doprowadzenie jej do zupełnej izolacji, co wydałoby nasze państwo na pastwę Niemiec³⁸.

Na ten sam temat już w połowie stycznia pisał Lieberman: „W razie wybuchu wojny neutralność Polski będzie tylko marzeniem ściętej głowy, skoro skutek położenia geograficznego na naszej ziemi ojczystej zbiegają się i krzyżują wszystkie aspiracje i interesy wielkich mocarstw w sprawie Wschodu europejskiego”. Jedyne ratunek widział Lieberman w szczerym opowiedzeniu się Polski za blokiem państw pokojowych, co mogłoby uratować pokój europejski³⁹.

Od początku 1939 r. „Świat i Polska” prawie w każdym numerze nawoływał do czujności i przestrzegał przed grożącym Polsce niebezpieczeństwem. Lieberman m. in. przestrzegał przed machiawelizmem Hitlera i pisał, że ludzkość ma już dość doświadczeń z dyktatorami, by wreszcie zdobyć się na ostrożność i czujność. Dotyczy to szczególnie Polski, której nie uchroni sztuka lawirowania ministra Becka. „Jeszcze raz to powtarzam — pisał Lieberman — że zdaniem naszym nie może być wałęsanie się pomiędzy jednym i drugim frontem”⁴⁰. Lawirowanie to może Polskę tylko zgubić.

H. Lieberman, wychowany w kulturze francuskiej i zafascynowany Francją (tak dalece, że nie dostrzegał wielu jej słabości), uważał, że Polska powinna pozostać wiernym sprzymierzeńcem Francji. Dlatego też bardzo oburzał się na książkę Juliusza Łukaszczyka *Polska jest mocarstwem*, która ukazała się na początku 1939 r. w Paryżu. Lieberman krytykował urzędującego w Paryżu ambasadora Łukaszczyka za jego lekceważące zaliczanie Francji do „gasnącego świata”. W książce wysuwano pretensje do Francji, że nie popierała Polski podczas pierwszej wojny światowej. Nie podobało się to Liebermanowi, który niewątpliwie miał rację, gdy twierdził, że książka ta nie jest na czasie, ponieważ „nie tylko Francuzi nas, lecz także my Francuzów moglibyśmy potrzebować w razie, gdyby imperializm zdobywszy znanej »osi« nie dał się powstrzymać w swoich zapędach”⁴¹.

Alarmujący jest też inny artykuł pt. *Czy zapowiedź rozbioru Polski?* Za francuskim dziennikarzem Lieberman przekazuje sensacyjne rewelacje o planach niemieckiego sztabu generalnego, które doprowadziłyby do rozbitcia i zaboru Polski. Po zlikwidowaniu siły militarnej Polski połączone armie niemieckie i włoskie uzyskałyby przewagę nad przymierzem an-

³⁸ ŚiP, nr 6 (10) z 5 II 1939, s. 2.

³⁹ ŚiP, nr 3 (7) z 15 I 1939, s. 1.

⁴⁰ ŚiP, nr 7 (11) z 12 II 1939, s. 1.

⁴¹ ŚiP, nr 6 (10) z 5 II 1939, s. 1.

gielsko-francuskim. W rewelacjach tych podkreślona została kluczowa pozycja Polski pod względem geograficznym i militarnym; bez jej wyeliminowania Niemcy hitlerowskie nie mogłyby uderzyć na zachód. W związku z tym Lieberman nalegał, by Polska otwarcie i szczerze oświadczyła się po stronie mocarstw zachodnich jako lojalny i wierny sojusznik. Przypominał ponownie, że hitlerowskie Niemcy są śmiertelnym wrogiem Polski i dążą do jej zguby. W artykule tym, pełnym poetyckich przenośni, sformułowań romantycznych i idealistycznych, dowodził, że Polska ma jedyną drogę ratunku: pójść za głosem prawdy i „za głosem serca”. Dalej pisał: „Polska doprawdy ma w swoim ręku złoty róg, którego odgłos obudziłyby w sercach setek milionów ludzi wiarę w stały pokój”. W tym samym duchu zapytywał: „Czy Polska zdobędzie się na wysunięcie swego imienia na front wielkich zdarzeń światowych?”⁴².

Wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych Galeazzo Ciano w Warszawie (24 lutego—1 marca 1939) wywołała kilkudniowe demonstracje w stolicy. Również na wieść o wyrzuceniu polskich studentów z Politechniki w Gdańsku młodzież warszawska demonstrowała przed ambasadą niemiecką i włoską wznosząc okrzyki: „Precz z Hitlerem”, „Precz z Beckiem”. W Gdyni natomiast robotnicy demonstrowali przed konsulatem niemieckim⁴³. W związku z tymi wydarzeniami H. Lieberman w artykule *Głos ulicy w Polsce* pisał, iż echo tych wypadków rozniosło się po całym świecie. Wydarzenia te wykazały słuszność głoszonych przez opozycję poglądów, że polityka Becka doznała zupełnego bankructwa na arenie międzynarodowej, a teraz kraj zaczyna otrząsać się z roli, jaką mu minister spraw zagranicznych wyznaczył. Jednakże autor widział pewną zmianę w polityce zagranicznej w związku z zawarciem pierwszego polsko-radzieckiego traktatu handlowego i przypuszczał, że Beck próbuje naprawić swe błędy, czego wyrazem jest zbliżenie do Rosji Radzieckiej. Ponadto na wieść o zaproszeniu Becka do Anglii oświadczył: „Życzymy mu szczęścia na drogę i zgodnie z naszym stale bronionym stanowiskiem poprzemy w naszym skromnym zakresie działania każdy krok zdążający do zacieśnienia węzłów współpracy i przyjaźni z demokracjami Zachodu”⁴⁴.

Tygodnik „Świat i Polska” zamieszczał sporo informacji z ostatniego okresu walk Republiki Hiszpańskiej⁴⁵, a szczególnie zajmował się losem

⁴² ŚiP, nr 8 (12) z 19 II 1939, s. 1.

⁴³ ŚiP, nr 10 (14) z 5 III 1939, s. 3.

⁴⁴ Tamże, s. 1.

⁴⁵ W pierwszym numerze ŚiP ukazała się korespondencja T. Wolnicy pt. „Powrót ochotników wolności” (nr 1 z 4 XII 1938, s. 5), a w następnych numerach tygodnika stale publikowano artykuły na ten temat. W styczniu 1939 ŚiP zamieścił odezwę polskich ochotników *Do Narodu Polskiego i wszystkich Narodów w Polsce* (nr 3 (7) z 15 I 1939, s. 8).

polских ochotników. Żołnierze Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego przekroczyli granicę hiszpańsko-francuską w lutym 1939 r. i zostali internowani w obozach we Francji, a ranni umieszczeni w szpitalach. Lieberman opisywał spotkanie z ochotnikami i wrażenie, jakie na nim wywarli. Stwierdził, że wbrew utartemu w pravicowej prasie polskiej mianu „czerwonych”, wielu wcale za takich się nie uważa. Oprócz komunistów i socjalistów są także ludowcy, członkowie stronnictw katolickich i bezpartyjni. Wszystkich ochotników zawiodło do Hiszpanii wielkie umiłowanie ideałów wolności. Podkreślał, że ochotnicy są prawdziwymi Polakami i patriotami, z których Polska powinna być dumna. Bardzo się oburzał, że tym bohaterom państwo polskie odbiera prawo obywatelstwa i zamyka drogę powrotu. Apelowal do opinii publicznej, do wszystkich Polaków na emigracji i w kraju: „nie dajcie zmarnieć prawdziwym bohaterom, synom Polski nieodrodnym, na obcej ziemi [...] nie dajcie im się tułać bez pomocy, otwórzcie dla nich granice Rzeczypospolitej”⁴⁶.

W tym samym artykule Lieberman przypominał, że w 1938 r. jeden z dygnitarzy francuskiego MSZ zapytał go, czy prawdą jest, jak mu opowiadał Negrin, że Polacy w Hiszpanii są walecznymi żołnierzami. Gdy Lieberman odpowiedział, że Polacy zawsze byli znakomitymi żołnierzami, dygnitarz ów po chwili rzekł, iż Francuzi muszą wszystko uczynić, by jeszcze bardziej zacieśnić przymierze i przyjaźń z Polakami⁴⁷.

„Świat i Polska” z 19 marca zamieścił dwie pozycje poświęcone polskim ochotnikom-Dąbrowszczakom. Opublikowany został słynny już dziś list ochotników polskich Brygady im. J. Dąbrowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym Dąbrowszczacy w obliczu groźby agresji hitlerowskiej zgłaszali gotowość natychmiastowego powrotu do kraju i udziału w obronie zagrożonych granic i niepodległości Rzeczypospolitej. Prosil również Prezydenta o zniesienie wszelkich zarządzeń represyjnych wobec ochotników hiszpańskich i ułatwienie im powrotu⁴⁸.

Opublikowana została również *Rezolucja przyjęta na walnym zebraniu ochotników polskich Brygady im. J. Dąbrowskiego odbytym w Paryżu dnia 2 III 1939 r. w sprawie hitlerowskich gwałtów nad ludnością polską w Gdańsku*. W dokumencie tym Dąbrowszczacy wyrażali oburzenie z powodu prześladowań Polaków w Gdańsku, stwierdzając, że zbiegają się one z dążeniem Trzeciej Rzeszy do pozbawienia suwerenności państwa polskiego. Dalej w rezolucji czytamy, że nad Polską zawisło najgroźniejsze niebezpieczeństwo od chwili jej powstania, w związku z czym oświadczyli: „My, ochotnicy, obywatele polscy, Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, zjednoczeni bez różnicy przekonań politycznych w służbie

⁴⁶ ŚiP, nr 11 (15) z 12 III 1939, s. 1. Artykuł powyższy (i szereg następnych) został przedrukowany w „Robotniku Polskim” w Nowym Jorku (nr 15 z 9 IV 1939).

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ ŚiP, nr 12 (16) z 19 III 1939, s. 7.

Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażamy gotowość stanąć w zbrojnej potrzebie do obrony niepodległości Polski⁴⁹.

W tydzień później tygodnik zamieścił apel *Do Emigracji Polskiej we Francji*, w którym wzywano do niesienia pomocy Polakom Ochotnikom Wolności, znajdującym się w bardzo ciężkiej sytuacji w obozach dla internowanych. Informowano, że powstała Komisja Opieki nad rannymi i chorymi polskimi ochotnikami, której przewodniczącym został H. Lieberman, a wiceprzewodniczącym Tadeusz Oppman. Komisja zwróciła się do społeczności polskiej z wezwaniem do organizowania zbiórek pieniężnych oraz nadsyłania darów w gotówce i naturze na adres Komisji⁵⁰.

23 marca odbyła się w sali domu syndykatów w Paryżu patriotyczna manifestacja ochotników polskich. Przemawiał m. in. na niej Lieberman na temat obrony niepodległości Polski⁵¹. W połowie kwietnia w tygodniku został opublikowany list otwarty byłych żołnierzy polskich w Hiszpanii „do pana Ambadora R. P. w Paryżu”. W liście tym żołnierze przypominali, że po raz drugi zwracają się z żądaniem udzielenia im prawa powrotu do Polski. Zwracali uwagę na fakt, że niepodległość Polski jest zagrożona przez hitlerowskie Niemcy i w związku z tym gotowi są w każdej chwili stanąć do walki przeciw wrogom Ojczyzny. List kończył się hasłami na cześć niepodległej i demokratycznej Polski, jedności całego ludu polskiego: Polaków, Ukraińców, Żydów i Białorusinów oraz sojuszu Polski z Francją, Anglią i ZSRR⁵².

W połowie marca 1939 r. wojska Trzeciej Rzeszy wkroczyły do Czechosłowacji i zajęły Czechy. Na wieść o tym Lieberman w artykule *Finis Iustitiae!* z oburzeniem pisał, iż Hitler z teutońską furią rzucił się na wolny naród, którego niepodległość zagwarantowana była traktatami międzynarodowymi i własnym słowem führera. Szydząc z całego świata zagarnięte ziemie nazwał protektoratem. Autor artykułu obrazowo porównywał dyktatora Niemiec do kata, który zaciągnąwszy swoją ofiarę pod gilotynę, ogłasza się jej protektorem. Dalej Lieberman ostrzegał, że zagarnięcie Czechosłowacji przez Niemcy stwarza dodatkowe niebezpieczeństwo dla Polski, której granice zostały zagrożone również od strony południowej. Zapytywał, dlaczego rząd Polski nie protestuje przeciwko brutalnemu zaborowi Czechosłowacji⁵³.

W tym samym numerze pisma jest artykuł redakcyjny na pierwszej kolumnie pt. *Pętla zaciska się wokół Polski!* Redakcja nie tylko powtó-

⁴⁹ Tamże, s. 6.

⁵⁰ ŚiP, nr 13 (17) z 26 III 1939, s. 2. 16 kwietnia 1939 r. Komisja Opieki nad rannymi i chorymi Ochotnikami Wolności zorganizowała wieczór artystyczny. Na wieczorze tym odczytano m. in. list prezesa Komisji H. Liebermana, który w serdecznych słowach pozdrowił ochotników i podkreślił, że Polska będzie się chlubić ich ofiarnym męstwem (ŚiP, nr 18 (22) z 30 IV 1939, s. 7).

⁵¹ ŚiP, nr 18 (22) z 30 IV 1939, s. 8.

⁵² ŚiP, nr 16 (20) z 16 IV 1939, s. 5.

⁵³ ŚiP, nr 13 (17) z 26 III 1939, s. 1.

rzyła tu za „Temps”, iż aneksja Kłajpedy jest w rzeczywistości ostrzeżeniem dla Polski, lecz z niepokojem stwierdziła, że polskie czynniki oficjalne milczą. „A czas nagli! — podkreślała redakcja. — Nie mamy potrzeby ukrywać przed naszymi czytelnikami, że sytuacja jest groźna. Nie wolno Polsce zwlekać ani chwili więcej. Niemcy bowiem działają z piorunującą szybkością! Oby odpowiedź pana Becka nie przyszła za późno...”⁵⁴.

W związku z doniesieniami prasowymi, że Polska rzekomo nie chce przyłączyć się do frontu państw pokojowych, Lieberman oświadczył, iż nie wierzy, by odmowna decyzja Polski była ostateczna. „Należy tedy wstrzymać się — pisał — z wypowiedzeniem decydującego sądu aż do ukończenia owych rozmów dyplomatycznych”⁵⁵.

W tym czasie nastąpiła poważna zmiana stosunku Liebermana i oczywiście pisma „Świat i Polska” do polskiej polityki zagranicznej i J. Becka. Miejsce zupełnej negacji, demaskatorskiego i bardzo krytycznego tonu zajęło krytyczne wprawdzie, ale rzeczowe stanowisko, nie pozbawione pewnej dozy zaufania. Główną przyczyną tej metamorfozy była przede wszystkim zmiana polityki Becka. Wkrótce po wizycie ministra Becka w Londynie, gdy rozległy się pesymistyczne głosy prasy o rozmowach polsko-angielskich, Lieberman oświadczył, iż on sam do tych pesymistów nie należy. Wprawdzie dalej wytykał Beckowi, że ten nie podpisał formalnego paktu z Wielką Brytanią i że deklaracje jego nie były jasne, a wprost przeciwnie — wieloznaczne. Jednakże Lieberman akcentował: „istotnym jest, że oficjalna polityka naszego kraju po osiągnięciu zasadniczego porozumienia z W. Brytanią znajduje się obecnie w zgodzie z całym narodem na dobrej drodze. Z radością to podkreślamy, wyrażając nadzieję, że owoce tego szczęśliwego dorobku nie zostaną zmarnowane”⁵⁶.

W cotygodniowych artykułach Lieberman apelował do rodaków, aby starali się pozyskać dla Polski jak najwięcej przyjaciół i sprzymierzeńców w cywilizowanym świecie. Krytykował i zwalczał poglądy niektórych działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego, iż Polska nie potrzebuje niczego od nikogo z zewnątrz, a gwarancją Polski jest jej własna siła. Wypowiedzi te oceniał jako napuszoną frazeologię i fanfaronadę. Podkreślał wielokrotnie i z całą mocą, że Europa potrzebuje Polski, ale i Polska potrzebuje Europy, bo bez jej pomocy naród nasz nie będzie mógł długo opierać się naciskowi imperialemu niemieckiego⁵⁷.

Na początku maja w tygodniowym przeglądzie wydarzeń pismo przyniosło wiadomość, że Hitler w przemówieniu w Reichstagu 28 kwietnia wypowiedział układ morski z Anglią oraz pakt o nieagresji z Polską, którego termin upływał dopiero w 1944 r. Równocześnie Hitler oznajmił, że rząd niemiecki zażądał od Polski zgody na przyłączenie Gdańska do

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ ŚiP, nr 14 (18) z 2 IV 1939, s. 1.

⁵⁶ ŚiP, nr 16 (20), z 16 IV 1939, s. 1.

⁵⁷ ŚiP, nr 14 (18) z 2 IV 1939 s. 1; nr 16 (20) z 16 IV 1939, s. 1.

Rzeszy oraz zezwolenia na zbudowanie autostrady przez Pomorze⁵⁸. Na wiadomość o tym H. Lieberman napisał artykuł pt. *Straszliwe piękno się rodzi*, w którym zaznaczył, że Hitler w swojej ostatniej mowie całkowicie odkrył karty i teraz pozycje obu stron są jasne. Mamy przed sobą jako śmiertelnego wroga niemieckiego Führera i lufy karabinów są już skierowane przeciw piersi narodu polskiego⁵⁹. Dalej pisał, że chociaż nie wiadomo, kiedy wojna wybuchnie, niemiecki plan napadu „w całości i szczegółach już jest z pewnością dokładnie ustalony”. Wskazywał, że rozpocznie się teraz próba nerwów, Polska będzie podstępnie i perfidnie atakowana, Niemcy będą wywoływać różne fałszywe alarmy, a potem znowu zapadnie cisza, później zaś przy byle sposobności „przypadkowej lub rozmyślnie wywołanej, nastąpi uderzenie w nasze nerwy [...] Znamy tę taktykę rozbójniczą, zarazem machiawelską nowoczesnych kondotierów, którzy radykalnie zburzyli spokój świata. Liczą w swojej perfidii na załamanie polskich nerwów”. Autor artykułu — nawiązując do słów poety i dramaturga irlandzkiego z okresu walk o wolność Irlandii Williama Yeatsa: „Straszliwe piękno się rodzi” — pisał, że i w Polsce rodzi się teraz w duszy narodu straszliwe dla wroga piękno. Wyrażał tylko obawy, czy nie zostanie ono zmarnowane przez rządzących, którzy w swoim zarozumiałstwie wobec społeczeństwa lekceważą tęsknotę mas za wolnością⁶⁰.

W tydzień później, 14 maja 1939 r., „Świat i Polska” w tygodniowym przeglądzie wydarzeń zamieścił notatkę o przemówieniu ministra Becka. Ponieważ przemówienie to miało doniosłe znaczenie również i dla dalszych losów omawianego przez nas pisma, podajemy notatkę w całości. „4.V. — Pułkownik Beck wygłasza przemówienie w Sejmie, w odpowiedzi na mowę kanclerza Hitlera i na zerwanie przez rząd niemiecki paktu o nieagresji z Polską. Odpowiedź ta w głównych punktach brzmi następująco: Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku. Polska nie zgodzi się na pomniejszenie jej praw i suwerenności na Bałtyku — w województwie pomorskim, nazywanym przez Niemcy »korytarzem gdańskim«. Polska gotowa jest prowadzić rokowania z rządem niemieckim, ale na żadne jednostronne koncesje nie pójdzie, gdyż »szanujące się państwo nie czyni jednostronnych koncesji«. Polska pragnie pokoju, ale nie uznaje »pokoju za wszelką cenę«. Pułkownik Beck odpiera zarzuty Hitlera, jakoby Polska dała pierwsza powód do zerwania paktu o nieagresji, zawierając traktat z Anglią. Mowa ministra spraw zagranicznych jest transmitowana przez radio w szeregu państw Europy, a również w St[anach] Zjednoczonych Ameryki Północnej”⁶¹.

W innym miejscu tegoż numeru redakcja zamieściła dalsze kome-

⁵⁸ ŚiP, nr 19 (23) z 7 V 1939, s. 2.

⁵⁹ Tamże, s. 1.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ ŚiP, nr 20 (24) z 14 V 1939, s. 2.

tarze na temat przemówienia ministra Becka. Cytując jego słowa, że w rozmowach polsko-niemieckich były „aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej niż omawiane tematy”, przytaczano opinie prasy międzynarodowej, iż chodziło tu o antyradzieckie plany Hitlera. Następnie redakcja cytowała wypowiedź agencji „Iskra”, iż Polska kategorycznie odrzuciła plany wspólnego marszu przeciw Wschodowi i Południu i propozycję podziału terenów wpływów, które „objęłyby może nawet Kaukaz, Ukrainę, Białoruś i terytoria, położone na wybrzeżu Bałtyku. Odrzucając ten plan, Polska zniszczyła go i uniemożliwiła jego wykonanie”. „Dodajmy od siebie — pisał tygodnik — że to publiczne zdemaskowanie planów Hitlera posłuży niewątpliwie sprawie pokoju europejskiego”⁶².

Na wiosnę 1939 r. coraz częściej na łamy prasy powracał problem stosunków polsko-radzieckich. „Świat i Polska” z zadowoleniem witał poprawę stosunków i zbliżenie między Polską a Związkiem Radzieckim. W nie podpisanym artykule *Po nominacji Mołotowa* autor zajmował się przede wszystkim sprawą włączenia ZSRR do obronnego bloku państw, zagrożonych przez oś Berlin—Rzym⁶³. Dalej przedstawiał rokowania między Anglią, Francją i ZSRR i notował ożywiony ruch między Paryżem, Londynem a Moskwą.

Do sprawy udziału ZSRR w dziele obrony pokoju europejskiego wrócił Lieberman w ostatnim numerze tygodnika (z 21 maja 1939). W artykule pt. *Lęk przed Moskwą* pisał, że czołowi politycy angielscy i francuscy pragną współpracy z Rosją Radziecką, co jest niezbędne do zachowania pokoju. Również rząd polski uznaje konieczność obrony pokoju na podstawie porozumienia tych trzech państw łącznie z Polską. Autor dostrzegł przełom w polityce polskich kół rządzących wobec Rosji. Odrzucono skompromitowaną ideę neutralności, jednakże w Polsce powtarzało się, że zwanie wspólnego paktu bezpieczeństwa grozi zbolszewizowaniem ludności polskiej w związku z prawem przemarszu przez nasz kraj wojsk rosyjskich. Powołując się na wypowiedzi J. Piłsudskiego Lieberman dowodził, że naród polski jest odporny na prądy zewnętrzne, a w istniejącej sytuacji międzynarodowej nie wolno Polsce „wyrzekać się oparcia także na sile obcej, zwłaszcza pomocy potężnego sąsiada, przyjaźnie usposobionego i zagrożonego przez to samo niebezpieczeństwo”⁶⁴. Wierzył, że pełni zapału i gorącej miłości ojczyzny Polacy sami byli zdolni odeprzeć atak niemiecki, lecz Polska zapłaciłaby za to morzem krwi i strasliwym zniszczeniem. Dlatego też uważał, że „nie wolno nam kierować się uprzedzeniami czy też ideologicznym antagonizmem; należy rozważnie obliczyć wszystkie szanse, jakie nam ofiarować może sąsiad wschodni — bez względu na wewnętrzny ustrój społeczny, który u siebie wprowadził”⁶⁵.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, s. 3.

⁶⁴ ŚiP, nr 21 (25) z 21 V 1939, s. 1—2.

⁶⁵ Tamże.

4 maja w paryskim dzienniku „L'Oeuvre” poseł Marcel Déat opublikował artykuł *Czy mamy umierać za Gdańsk?*, w którym m. in. przedstawił Polaków jako naród napaściwy i zaborczy, pragnący wywołać wojnę europejską. Ponadto pisał, iż armia polska nie jest przygotowana do walki, a Polacy kierowani chorobliwą ambicją porywają się z motyką na słońce. Wieczorem tegoż dnia premier Daladier ogłosił deklarację, w której stwierdził, że Francja nie sprzeniewierzy się swym zobowiązaniom. A już następnego dnia prasa francuska skrytykowała stanowisko Déata.

W odpowiedzi na wystąpienie Déata zabrał głos Lieberman i w artykule pt. *On ne parle pas ainsi de la Pologne!* poddał druzgocącej krytyce jego wywody. Stwierdził, że Déat wykazał jaskrawą ignorancję, że nie ma żadnego pojęcia o geopolitycznym, gospodarczym i militarnym znaczeniu Gdańska dla Polski, że w ogóle nie zna historii Gdańska i jego związków z Polską. Ironicznym i trochę lekceważącym tonem pisał Lieberman, że nie przecenia doniosłości artykułu Déata, jednak drwiny z Polaki i z obowiązków sojuszniczych Francji uważa za objaw wysoce niepokojący. Niebezpiecznym zjawiskiem — podkreślał — jest polityka ludzi uznających zasadę pokoju za wszelką cenę, chociażby za cenę zdrady przyjaciół. Jednakże zawiodą się tacy kombinatorzy, bo chłopci i robotnicy polscy przeciwstawiają się „wilkowi germańskiemu”, a „od tego zderzenia niewątpliwie zadrży Europa w swych posiadach. Wtedy, chcąc czy nie chcąc, wielkie i małe narody porwane zostaną w wir straszliwego konfliktu światowego”. Dalej Lieberman oświadczył, iż rozbójniczym planom hitleryzmu stanowczo przeciwstawił się polski minister Beck, a „za każdym jego słowem stoimy my wszyscy, polscy socjaliści [...], stoją robotnicy i chłopci polscy, słowami pieśni narodowej wołając do całego świata: Chociażby nas wszyscy mieli opuścić, twierdzą nam będzie każdy próg!”⁶⁶.

Poglądy H. Liebermana, a w związku z tym również „Świata i Polski”, na polską politykę zagraniczną i sytuację międzynarodową były niekiedy jednostronne. Dotyczyło to przede wszystkim stosunków polsko-niemieckich, a takie sformułowania jak „podporządkowanie się polskiej dyplomacji interesom niemieckim”, czy „ściska współpraca na arenie międzynarodowej” nie odpowiadały rzeczywistości. Zapatrywania te wynikały niewątpliwie z atmosfery walki opozycji z rządami pomajowymi. Należy jednak zaznaczyć, że wówczas w napiętej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, takie było odczucie opinii społecznej w kraju i za granicą. A jak wiadomo, odczucie nie zawsze jest zgodne z obiektywną rzeczywistością. W poglądach tych zresztą nastąpiła daleko idąca ewolucja. Mimo tej jednostronności opinii i poglądy Liebermana na temat sytuacji międzynarodowej i jej dalszego rozwoju są bardzo ciekawe i w wielu sprawach historia potwierdziła jego przewidywania.

⁶⁶ ŚiP, nr 20 (24) z 14 V 1939 s. 1—2.

W 21 (25) numerze tygodnika z 21 maja 1939 r. ukazał się na drugiej kolumnie komunikat następującej treści: „Do naszych czytelników i abonentów. Z powodów od nas niezależnych, zmuszeni jesteśmy zawiesić na razie wydawanie »Świata i Polski«. W przyszłym tygodniu pismo nasze już się nie ukáže. Wszyscy abonenci, którzy nadpłacili prenumeratę, otrzymają w najbliższych dniach drogą pocztową zwrot należnej im kwoty. Redakcja i administracja »Świata i Polski«”⁶⁷.

Wszystko wskazuje, że decyzja o rozwiązaniu pisma zapadła nagle. Jeszcze w poprzednim numerze tygodnika zamieszczony był apel wzywający do czytania, rozpowszechniania i prenumerowania pisma. Lieberman w porozumieniu z Grzędzińskim, który przebywał w tym czasie w Paryżu⁶⁸, postanowił zawiesić wydawanie tygodnika. Ponieważ głównym celem pisma była krytyka i dążenie do zmiany polskiej polityki zagranicznej, Lieberman doszedł do wniosku, iż po sejmowym wystąpieniu ministra Becka nastąpiła zasadnicza zmiana tej polityki, a w związku z tym rola tygodnika „Świat i Polska” się skończyła. W sytuacji bezpośredniego zagrożenia Polski i zmiany polityki J. Becka Lieberman uważał za wskazane przerwać krytykowanie polskiej polityki zagranicznej, a cały wysiłek skupić na sprawie kształtowania konsolidacji narodowej.

Po latach, w relacjach i wspomnieniach inaczej ocenili sprawę rozwiązania pisma Grzędziński i Henner. Grzędziński uważał, iż Lieberman przedwcześnie zawiesił pismo. Innym razem twierdził, że tygodnika w ogóle nie trzeba było rozwiązywać i był to zasadniczy błąd⁶⁹. Henner zaznaczał, że wprawdzie pismo borykało się z trudnościami finansowymi, ale nie one zdecydowały o likwidacji tygodnika. Zasadniczy był fakt, iż miano złudzenia i nadzieję, że uda się doprowadzić do utworzenia rządu jedności narodowej w walce o utrzymanie niepodległości. Lieberman, który sprawę niepodległości Polski uważał za najważniejszą, po przemówieniu Becka doszedł do wniosku, że pismo już nie jest potrzebne⁷⁰.

Proces zasadniczych przemian w postawie pisma narastał już od dłuższego czasu, a został przyśpieszony po sejmowym przemówieniu Becka. Na początku kwietnia redakcja tygodnika zamieściła na pierwszej kolumnie *Apel do wychodźstwa*, w którym podkreślała, że w Polsce wzbiera potężna fala patriotyzmu ludowego. W tej sytuacji pismo zwraca się do rodaków na obczyźnie, aby w tak przełomowej chwili „zgodnie przyczynili się do zasilenia Funduszu Ochrony Przeciwlotniczej. Składajcie hojne ofiary na Fundusz Obrony Narodowej”⁷¹. W następnych numerach pisma apel ten był powtarzany. W połowie kwietnia ukazał się w piśmie komu-

⁶⁷ ŚiP, nr 21 (25) z 21 V 1939, s. 2.

⁶⁸ J. Grzędziński brał udział w Międzynarodowej Konferencji dla Ochrony Pokoju, Demokracji i Osobowości Ludzkiej (tamże, s. 4).

⁶⁹ Relacja ustna J. Grzędzińskiego.

⁷⁰ Relacja J. Hennera nagrana w ZHP,teczka HL.

⁷¹ ŚiP, nr 15 (19) z 9 IV 1939, s. 1.

nikat Sekcji Polskiej CGT i Federacji Emigrantów Polskich z Joudreville-Piennes o przeprowadzeniu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej i apel do robotników polskich we Francji o składanie ofiar na ten cel. W następnych numerach pisma publikowane były listy osób i organizacji, które uczestniczyły w zbiórkach na FON⁷².

Tygodnik „Świat i Polska” wychodził bardzo krótko, bo tylko pół roku, i nakład jego był mały. Jest rzeczą oczywistą, że w związku z tym jego rola i oddziaływanie nie mogły być duże. Ponieważ jednak ukazywało się to pismo w Paryżu i nie było skrepowane cenzurą krajową, miało większe możliwości swobodnego wypowiedzenia opinii. Było trybuną otwartą dla działaczy lewicowych i demokratycznych, dla opozycji krajowej oraz dla demokratów z innych krajów. Dlatego też zasługują na uwagę mało dotąd znane poglądy „Świata i Polski” na sprawy polskiej polityki zagranicznej. Tygodnik miał bezsprzeczne zasługi w walce z faszyzmem, w obronie demokracji, rozbudzaniu uczuć patriotycznych wśród wychodźstwa polskiego. Niewątpliwie przyczynił się też do ugruntowania dobrego imienia Polski we Francji.

⁷² ŚiP, nr 19 (23) z 7 V 1939, s. 8; nr 20 (24) z 14 V 1939, s. 8.